

Donald Trump nie dotrzymał słowa danego Polakom

23 kwietnia 2017

To już pewne. Donald Trump nie spełnił swojej obietnicy z czasów kampanii wyborczej, że potrzeba mu 14 dni aby znieść obowiązek wizowy dla sojuszników z NATO, Polaków. Termin upłynął 3 lutego, ale w międzyczasie o wizę jest nawet trudniej niż za czasów Baracka Obamy, gdyż Polaków objęły antyimigranckie zmiany w prawie, które Trump obiecywał podczas kampanii wyborczej.

Jak zawsze przed wyborami, kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych obiecują zniesienie wiz dla Polaków. Potem amerykańska polonia w tak zwanych „swing states”, głosuje na kogoś takiego i zazwyczaj zostaje oszukana. Przeważnie pojawiają się „obiektywne trudności”, które uniemożliwiają traktowanie Polaków tak samo jak Czechów, Słowaków, Litwinów, Łotyszy i Estończyków. Wygląda na to, że prędzej do ruchu bezwizowego przyjdą Rosjanie niż Polacy.

Dlaczego tak się dzieje? O to trzeba chyba pytać konsulów USA decydujących o tym który z Polaków może wjechać do kraju, który reprezentują. W ten sposób wskaźnik odmów wizowych nadal utrzymuje się na absurdalnie wysokim poziomie, co decyduje de facto o tym, że formalnie rzeczywiście udział w ruchu bezwizowym nam się nie należy.

Teraz z 5,4 procenta odmów i tak jest nieźle, bo chwilę po wejściu Polski do Unii Europejskiej odsetek odmów wiz dla Polaków wybierających się do USA sięgał aż 25 procent i to było już absurdalnie dużo. Potem w kolejnych latach nadal utrzymywało się to ponad 10 procent. Wszystko to działo się w czasie dekady w której Polacy nie musieli już jeździć do USA, bo mogli legalnie wyjechać na zachód Europy, na przykład do Anglii, Niemiec czy Francji, co też rzeczywiście niektórzy

uczynili. Zniesienie wiz do USA dla Polaków raczej nie spowodowałoby więc nagłego wielkiego exodusu i kolejnej fali emigracji za ocean, te fobie są niezrozumiałe. Imigracja zarobkowa była i nadal jest ukierunkowana głównie na Europę.

Rzeczywiście część mieszkańców Podhala i Mazur z pewnością wyjechałaby natychmiast za ocean, ale to są przenoszone z dziada pradziada wzorce kulturowe i ludzie ci nie wiedzą już sami dlaczego ciągnie ich akurat do Stanów Zjednoczonych. Oczywiście tak nie rozumuje się w całej Polsce. Dla większości Polaków już nawet Wielka Brytania jest dość daleko, ale jednak na tyle blisko aby dzięki tanim liniom lotniczym przylecieć do Polski kilka razy do roku, co czyni taką zarobkową emigrację mniej dolegliwą niż w przypadku przeprowadzki do Ameryki.

Poza tym poziom życia w USA jest właściwie porównywalny do europejskiego, a nie każdy chce zrywać na długi czas więzy rodzinne. Zresztą Dolar nie jest już tak silną walutą, żeby zarabianie w niej wiązało się ze szczególnymi profitami w rozliczeniach kursowych względem złotówki.

Warto też zauważyć, że nieruchomości za oceanem są dużo tańsze niż w Polsce. Może gdyby nie złośliwe odmowy wizowe, Polacy kupowaliby te tanie nieruchomości. Nasze zarobki szybko rosną, bogacimy się i to nie jest niemożliwe. Zresztą dlaczego Amerykanie boją się przyjazdu Polaków? My sami mamy już miliony imigrantów z Ukrainy pracujących u nas tak jak u nich Meksykanie. W czym są od nas lepsi, aby tak reglamentować wyjazdy Polaków? Czy dla nich jesteśmy kimś gorszym? A jeśli nie to skąd tak wysoka ilość odmów udzielenia promesy wizowej, w porównaniu do innych krajów w regionie o podobnym a nawet mniejszym od Polski poziomie bogactwa?

Chyba można podejrzewać, że celowo utrzymuje się współczynnik odmów na poziomie 5,4 procent, czyli niemal dwa razy większym niż wymagane 3 procent. Jest to wymogiem stawianym każdemu krajowi aspirującemu do partycypacji w programie Visa Waiver. Naprawdę można odnieść wrażenie, że amerykańscy konsule

wykonują jakiś plan ilości odmów wjazdu do USA, aby celowo utrzymać Polskę poza ruchem bezwizowym. To sytuacja upokarzająca gdy weźmie się pod uwagę, że Polska uczestniczyła w dwóch amerykańskich wojnach, w Afganistanie i w Iraku, gdzie mieliśmy nawet strefę okupacyjną.

Wygląda to tak jakby celem tego procederu było upokarzanie Polski i Polaków. Dzieje się to i na poziomie międzynarodowym, dyplomatycznym i na osobistym, bo każdy ubiegający się o wizę musi odpowiedzieć na serię nieprzyjemnych pytań w stylu: „Czy zamierzasz się prostytutuować na terenie Stanów Zjednoczonych?”

Czy tak postępuje się względem obywateli państwa sojuszniczego? Raczej tak postępują imperia względem swoich kolonii. Najwyraźniej właśnie taki jest przekaz tego upokorzenia. To jak pokazanie nam miejsca w szeregu. Nie można też wykluczyć, że „obiektywne trudności” w przyjęciu Polski do programu Visa Waiver są jakoś związane z roszczeniami organizacji żydowskich względem należącego do Skarbu Państwa, mienia zmarłych bezpotomnie obywateli polskich, narodowości żydowskiej, którzy zginęli w czasie wojny, w tak zwanym Holokauście.

Kwota roszczeń jest niebagatelna, bo opiewa aż na 65 mld dolarów., których Polska nie ma. Według jednej z teorii spiskowych, kwestia wiz do USA jest używana do nacisku na Polskę, a po spłacie roszczeń ilość odmów mogłaby nagle spaść wystarczając abyśmy mogli zostać przyjęci do ruchu bezwizowego i w końcu latać do USA tak jak inni obywatele UE.

To zresztą niesamowita sytuacja. Wyobraźmy sobie, gdyby nagle uznano, że do strefy Schengen wpuszczamy Amerykanów, ale nie z Teksasu i nie z Kalifornii, bo oni potrzebują wizy uzyskiwane za ponad 100 dolarów po rozmowie z konsulem, który decyduje czy jesteś godny wjazdu, a i tak można zostać cofniętym na samej granicy i to nawet posiadając promesę wizową. Czy ktoś może sobie wyobrazić taki scenariusz? A właśnie z czymś takim mamy do czynienia obecnie bo oprócz Polski, dyskryminacji

wśród obywateli UE doświadczyli również Rumuni i Bułgarzy.

Co zatem można z tym zrobić? Gdyby władze unijne same nie traktowały nas jak podbitego „bantustanu”, powinno się natychmiast zastosować zasadę wzajemności i po prostu wprowadzić wizy dla Amerykanów. Jeśli nie chce temu zaradzić Bruksela, Polska powinna zawiesić członkostwo w i tak zbyt ryzykownej obecnie strefie Schengen i po prostu w ramach retorsji wprowadzić wizy dla obywateli amerykańskich z dokładnie takimi samymi procedurami. Tylko czyniąc tak radykalny krok, Polska pokazałaby, że jest państwem poważnym, a nie popychadłem wykonującym tylko posłusznie rozkazy z zagranicy.

Dopóki udajemy, że nie ma problemu, pozwalamy się dalej poniżać nie czyniąc żadnych retorsji, nie mamy się co dziwić, że nikt nas nie szanuje. Tego typu serwilistyczną politykę zagraniczną prowadzimy już od wielu lat i nic nie wskazuje na to, żeby miało się coś zmienić i żeby ktokolwiek publicznie zdołał zademonstrować niezadowolenie z traktowania naszych rodaków przez amerykańskich konsułów.

W obecnej sytuacji prezydent Trump oficjalnie będzie popierał ruch bezwizowy dla Polaków, a jednocześnie pracownicy jego placówek dyplomatycznych nadal będą decydować czy odmów będzie wystarczająco mało, aby Polska mogła partycypować w programie Visa Waiver. Nie można wykluczyć, że w obecnej sytuacji możemy na to czekać w nieskończoność.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl